

## KONTROWERSJE WOKÓŁ IRACKO – ROSYJSKIEGO KONTRAKTU ZBROJENIOWEGO, WĄTEK LIBAŃSKIEGO HANDLARZA BRONIĄ

Od 10 listopada br. w mediach pojawiło się wiele sprzecznych informacji na temat głośnej umowy na zakup rosyjskiej broni przez Irak i jej rzekomego unieważnienia. W międzyczasie pojawił się wątek tajemniczego libańskiego handlarza bronią zamieszanego w transakcję.

Burzę medialną wywołała wypowiedź Alego Musawiego, rzecznika irackiego premiera Nurego al-Maliki. Twierdził on, że umowa z Rosją została anulowana (unieważniona) z powodu podejrzenia o korupcję.

Jeszcze tego samego dnia **Sadun ad-Dulajmi, minister obrony Iraku odniósł się do całej sprawy na konferencji prasowej. Co ciekawe, stwierdził że umowa nie została jeszcze sfinalizowana (tzn. ratyfikowana przez premiera), ergo nie mogła zostać unieważniona.** Twierdził, że to, co przywiózł z Moskwy premier al-Maliki to zaledwie oferty, natomiast w planie są kolejne podróże zagraniczne do Rosji, które być może doprowadzą do sfinalizowania umowy.

Tymczasem poseł niezależny Sabah as-Saedy potwierdził, że premier Nuri al-Maliki podpisał

kontrakt zbrojeniowy z Rosją na kwotę 4,2 mld. Natomiast jego zdaniem, unieważnienie umowy wskazuje na próbę zatuszowania korupcji związanej z tą umową. **As-Saedy wezwał również na antenie irackiej telewizji Al-Baghdadiya do ujawnienia tożsamości urzędników i handlarzy zamieszanych w kontrakt, w tym libańskiego handlarza, którego określił symbolem H.F., zapewniając, że posiada dowody na jego udział w sprawie.** Niestety, redakcji Defence24.pl nie udało ustalić się tożsamości handlarza, o którym wspomniał poseł as-Saedy, i czy H.F. to inicjały libańskiego pośrednika, czy odnoszą się do innych danych osobowych. Będziemy jednak monitorować ten wątek.

Z argumentacją ministra nie zgadzają się również iraccy posłowie z parlamentarnej Komisji Bezpieczeństwa i Obrony, a także posłowie niezależni, którzy przypominają to, z jaką pompą premier al-Maliki ogłaszał sfinalizowanie czteromiliardowej umowy z Rosją. Posłanka Maha ad-Duri twierdzi, że pewna grupa osób zbliżonych do premiera otrzymała już prowizje przed podróżą do Moskwy, podczas której al-Maliki ogłosił podpisanie umowy. Muzhir al-Dżabani z Komisji Bezpieczeństwa i Obrony uważa, że należy przesłuchać premiera, ministra obrony i innych członków irackiej delegacji odpowiedzialnych za kontrakt.

Inni członkowie komisji domagają się utworzenia komisji śledczej mającej na celu zbadanie umowy z Rosją pod kątem możliwości korupcji, ewentualnych nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych (co sugerował anonimowy rosyjski urzędnik w wypowiedzi dla agencji RIA Nowosti) lub nacisków

wewnątrz Iraku (sam minister ad-Dulajmi uczynił aluzję, iż to iraccy Kurdowie, których niepokoją zbrojenia rządu centralnego mogą stać za pokrzyżowaniem umowy).

Posłowie domagają się od premiera i ministra obrony także ujawnienia dla opinii publicznej tożsamości osób zamieszanych w korupcję.

Sprawa pokazuje jak niestabilna i skomplikowana jest scena polityczna współczesnego Iraku. Warto pamiętać, że jest to on również uważany za jedno z najbardziej skorumpowanych państw na świecie. W tej chwili nie można przesądzać, czy rzeczywiście doszło do korupcji przy zawieraniu tego konkretnego kontraktu, czy obecne kontrowersje to jedynie efekt politycznej gry między obozem władzy i opozycją.

Marcin M. Tobała